

Sygn. akt V KO 45/20

POSTANOWIENIE

Dnia 24 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2020 r.
wniosku Sądu Rejonowego w C. z dnia 5 maja 2020 r. (sygn. akt II K (...)), o
przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

**przekazać sprawę z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w C.
przeciwko P. K. i W. M. (sygn. akt w Sądzie Rejonowym w C. , II
K (...)) do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w P..**

UZASADNIENIE

Postanowieniem Sądu Rejonowego w C. z dnia 5 maja 2020 r. (sygn. akt II K (...)) zwrócono się w trybie art. 37 k.p.k. o przekazanie sprawy przeciwko P. K. i W. M. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Uzasadnieniem wniosku są koligacje rodzinne P. K. (notariusza) – jest córką znanych lokalnych adwokatów oraz żoną innego miejscowego adwokata. Wskazano, że z uwagi na niewielką obsadę Sądu oraz liczbę aktywnych adwokatów na co dzień reprezentujących klientów przed tym Sądem, stopień zażyłości i znajomości wszystkich ze sobą jest znaczny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przepis art. 37 k.p.k. jako wyjątkowy nie podlega interpretacji rozszerzającej. Nadmierne jego wykorzystywanie może podważać zaufanie do niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Dlatego wskazuje się, że odstępianie od zasady rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy miejscowo może nastąpić tylko w razie

zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej, że pozostawienie sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości. Dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, aby w każdej sprawie zachowany został standard konstytucyjny rozpoznania jej przez sąd właściwy według procedury, w której się ona toczy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

W niniejszej sprawie taki przypadek występuje. Z jednej strony w istocie w ocenie obserwatorów wymiaru sprawiedliwości decyzje procesowe w sprawie mogłaby budzić emocje i podejrzenia, że sąd w sprawie członka rodziny przedstawicieli P., z którymi na co dzień ma, jak wskazano w piśmie stosunkowo zażyły kontakt zawodowy nie jest obiektywny. Pomimo braku rzeczywistych podstaw takich wnioskowań odbiór tego typu spraw w społeczeństwie wymyka się racjonalizacji i często właśnie emocje i chęć doszukiwania się „drugiego dna” prowadzą do ocen, które niepotrzebnie obciążają wymiar sprawiedliwości.

Wydaje się racjonalną zasadą przyjmowanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach rozpoznawanych w trybie art. 37 k.p.k., że jeżeli stroną procesu jest sędzia, pracownik sądu lub inna osoba, która ma ciągły bliski zawodowy, a także osobisty kontakt z sędziami – ten sąd nie powinien orzekać w sprawie. Stanowi to przejaw dbałości o owo dobro wymiaru sprawiedliwości, jakim jest z jednej strony efektywność postępowania (zaistniałe wyłączenia poszczególnych sędziów od rozpoznania sprawy) oraz wizerunek sądu jako organu niezależnego, z którym orzekają niezawisli sędziowie, co do których nie można czynić zarzutu, iż w swojej służbie kierują się pozamerytorycznymi kryteriami.

Z tych względów uznając, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Najwyższy przekazał ją do Sądu Rejonowego w P..